

Jacek Salij

Ostatnie innowacje Kościoła polskiego w sprawie wieku bierzmowania

Collectanea Theologica 48/4, 71-82

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O. JACEK SALIJ OP, WARSZAWA

OSTATNIE INNOWACJE KOŚCIOŁA POLSKIEGO W SPRAWIE WIEKU BIERZMOWANIA

Instrukcja duszpasterska na temat sakramentu bierzmowania, przyjęta przez 146 Konferencję Episkopatu Polski 16 stycznia 1975 r., określa, że „sakramentu bierzmowania należy udzielać młodzieży w wieku 14-15 lat, czyli z klasy VII i VIII obecnej szkoły podstawowej”¹. Pierwszy raz w tysiącletniej historii Kościoła polskiego władza kościelna nakazuje zwlekać tak długo z udzieleniem sakramentu bierzmowania. Stało się to pół wieku po reformie Piusa X, obniżającej wydatnie wiek pierwszej komunii — po reformie, której Kościół polski wprowadził nigdy nie wprowadził do końca, ale której też nigdy nie kwestionował. Więcej, podwyższenie wieku bierzmowania zbiega się w czasie z wzmożoną akcją na rzecz wczesnej komunii.

Jakie powody zadecydowały o tak daleko idącej innowacji? Tłumaczenie, jakie podano w samej instrukcji, odzwierciedla zapewne świadomość prawodawcy, wszakże rzeczywiste powody przesunięcia wieku bierzmowania wydają się bardziej złożone. Mianowicie instrukcja wyjaśnia, że „w tym wieku młodzież (...) może bardziej świadomie podjąć zadanie związane z przyjęciem sakramentu bierzmowania, lepiej zrozumieć znaczenie darów Ducha Świętego dla kształtowania swojej osobowości oraz skuteczniej podjąć obowiązek składania świadectwa wiary”². W świetle dogmatu katolickiego argumentacja taka może być słuszna jedynie *per accidens*, z racji szczególnych okoliczności, podobnie jak w nadzwyczajnych okolicznościach słusznie można odmówić ochrzcenia niemowlęcia. W zasadzie jednak, w świetle jednoznacznej nauki katolickiej o pierwszeństwie łaski Bożej w stosunku do ludzkiej świadomości, argumentację podaną w instrukcji z 16 stycznia 1975 r. — gdyby nie przemawiały za nią dodatkowe okoliczności — należałoby uznać za niewystarczającą, a nawet trudną do pogodzenia z odwieczną nauką katolicką.

Ponieważ odnośnie zarządzeń episkopatu obowiązuje domniemanie ich słuszności — a jak wiadomo, wspomniana tu instrukcja nie została dotychczas zakwestionowana przez Stolicę Apostol-

¹ *Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi* 1975, nr 3—4, 30.

² *Tamże*.

ską — spróbujemy wskazać owe nadzwyczajne powody, które zdają się usprawiedliwiać tak niezwykle w Kościele katolickim opóźnienie sakramentu bierzmowania.

Parę przypomnień historycznych

Najstarszy zapewne polski dokument na temat wieku bierzmowania — statuty krakowskiego (wówczas) biskupa Nankera z r. 1320 — pozwala się domyślać, że bierzmowanie było rzeczywiście drugim sakramentem po chrzcie i udzielano go dzieciom jeszcze przed pierwszą spowiedzią i komunią. Wnioskujemy to z zarządzenia, że „jeśli do bierzmowania przystępuje dorosły, powinien przedtem wyznać swoje grzechy”³. Zapewne więc bierzmowano wówczas również dzieci, od których nie wymagano przedniej spowiedzi. Prawodawca nalega ponadto, aby nie zwlekać z wysłaniem dziecka do bierzmowania: „Nikt nie powinien umrzeć bez tego sakramentu, dlatego należy często mówić świeckim, aby nie czekali długo na przybycie mającego bierzmować biskupa, ale niech wysyłają swoje dzieci do miejscowości, o których usłyszeli albo dowiedzieli się, że będzie tam biskup z racji jakiegokolwiek konsekracji”⁴. Podobne naleganie znajdziemy w uchwałach synodu poznańskiego z r. 1420⁵.

O ugruntowanym zwyczaju dopuszczania do bierzmowania małych dzieci świadczy kanon synodu wrocławskiego z r. 1592, w którym zakazuje się — zresztą niezbyt kategorycznie — bierzmowania dzieci, które nie ukończyły jeszcze siódmego roku życia: „Dzieci nie władające rozumem oraz takie, które nie mają jeszcze siedmiu lat, niech nie będą bierzmowane, chyba że za czymś przeciwnym przemawia jakaś rozumna przyczyna, co zostawia się do roztropnej decyzji bierzmującego”⁶. Analogiczną ustawę wydał

³ „Si confirmandus adultus sit, sua prius peccata confiteri debet” (*Decretales Summorum Pontificum pro Regno Poloniae et Constitutiones Synodorum*, zebr. K. Żórawski, t. 1, Posnaniae 1883, 6).

⁴ *Tamże*.

⁵ „Item arceatis, ut post baptisma pueros doli capaces procurent per episcopum confirmari” — „Nalegajcie, aby po chrzcie (rodzice) zatroszczyli się o to, by dzieci zdolne już do grzechu zostały wybierzmowane przez biskupa” (*Concilia Poloniae*, wyd. J. Sawicki, t. 7, Poznań 1952, 153). Termin „doli capax”, techniczny termin prawa rzymskiego, zrobił w średnio-wiecznej Europie karierę teologiczną i oznaczał człowieka po dojściu do używania rozumu, a więc grzeszącego i potrzebującego nadprzyrodzonej obrony przed grzechem.

⁶ „Infantes rationis impotes, et qui ad septimum aetatis annum nondum pervenerunt, non confirmantur, nisi rationabilis aliqua causa contrarium suadet, quod confirmantis prudenti arbitrio relinquitur” (*Acta et constitutiones synodi dioecesanæ quæ fuit celebrata Wratislaviae anno 1952, Nissae 1955, s. Q₂ retro*).

synod kijowski z r. 1762⁷, ale w tym wypadku należałoby zbadać, czy tendencja do obniżania wieku bierzmowania nie jest wynikiem panującego na tamtych terenach zwyczaju wschodniego oraz wyjątkowo rzadkich wizyt biskupa w poszczególnych parafiach. Dla pełności obrazu dodajmy, że współczesny wrocławskiemu synod płocki (r. 1593) przestrzega przed odwlekaniem bierzmowania poza dwunasty rok życia⁸. Ustawę tę powtórzył synod płocki z r. 1733⁹.

Krótko mówiąc: jakkolwiek nie opracowano dotychczas historii sakramentu bierzmowania w dawnym Kościele polskim, wydaje się, że bez obawy pomyłki można twierdzić, iż nie było tendencji do przesuwania tego sakramentu poza wiek pierwszokomuniiny^{9a}. Ewentualne opóźnienia w przyjęciu bierzmowania były spowodowane głównie trudnościami praktycznymi, mianowicie rzadkością wizytacji biskupich.

Dokładniej przedstawimy historię omawianego zagadnienia, która bezpośrednio poprzedza instrukcję — trzeba przyznać, że dość zaskakującą — Episkopatu Polski z 16 stycznia 1975 r. Okaże się bowiem dowodnie, że instrukcja ta nie jest bynajmniej wynikiem arbitralnej decyzji prawodawcy, ale powstała jako owoc tendencji, istniejących w Kościele polskim co najmniej od ćwierćwiecza.

Obowiązujące w XX wieku prawo powszechnie Kościoła, zawarte w kan. 788 Kodeksu Prawa Kanonicznego, określa zwykły wiek bierzmowania na siódmy rok życia, dopuszcza zarazem udzielanie tego sakramentu wcześniej, zwłaszcza jeśli dziecko znalazło się w niebezpieczeństwie śmierci. Bezpośrednim źródłem tego kanonu był list Leona XIII z 22 czerwca 1897 do biskupa Marsylii, w którym wyjaśniono, że nie należy czekać z udzieleniem bierzmowania do czasu pierwszej Komunii św.

Otóż partykularne prawo polskie, choć na ogół było przeciwne bierzmowaniu dzieci przed pierwszą komunią, początkowo nalegało na to, żeby dzieci po pierwszej komunii bierzmować jak najszybciej. I tak synod podlaski z r. 1923 określa w statucie 151, że „do sakramentu bierzmowania, o ile to możliwe, powinny przystępować dzieci zaraz po pierwszej komunii”¹⁰. Statut 117 synodu sandomierskiego, odbytego w tymże roku 1923, nakazuje proboszczom przygotowywać do bierzmowania „dzieci, które doszły do używania rozumu”, bierzmowanie jednak powinno być poprze-

⁷ *Decretales Summorum Pontificum...*, t. 1, 121.

⁸ *Concilia Poloniae*, wyd. J. Sawicki, t. 6, Warszawa 1952, 322.

⁹ *Decretales Summorum Pontificum...*, t. 1, 120.

^{9a} Dopiero po napisaniu artykułu zauważyłem rozprawę ks. Zbigniewa Wita, *Liturgia sakramentu bierzmowania w Polsce do recepcji reformy trydenckiej (Studia z dziejów liturgii w Polsce, t. 2, Lublin 1976, 549—622)*. Odnosnie wieku bierzmowania, Z. Wit sądzi, że „wymaganym w Polsce od bierzmowanego wiekiem był 7 rok życia” (*dz. cyt.*, 599).

¹⁰ *Synodus dioecesisana Podlachiensis*, Siedlce 1923, 163.

dzione sakramentalną spowiedzią¹¹. W statucie 135a synodu kieleckiego z r. 1927 „jako ogólną regułę postanawia się, aby do przyjęcia tego sakramentu były dopuszczane dzieci, które przyjęły już pierwszą Komunię świętą”¹². Podobnie synod wileński z r. 1931 głosi w statucie 352, że „zwyczajnie nie należy przystępować do sakramentu bierzmowania przed siódmym rokiem życia, ani też przyjęcia tego sakramentu nie należy zwlekać powyżej dwunastego roku. Szczególnie radzi się, aby dzieci były bierzmowane w tym samym roku, w którym zostały dopuszczone do uroczystej pierwszej komunii”¹³.

Słowem, jeszcze w XX wieku w Kościele polskim żywotną była zasada nieróżnicowania wieku pierwszej komunii i wieku bierzmowania. Jeśli sporo dzieci przyjmowało bierzmowanie dopiero w jakiś czas po pierwszej komunii, spowodowane to było przede wszystkim względami praktycznymi, tym mianowicie, że biskup zwykle przyjeżdżał do parafii jedynie raz na kilka lat. W związku z stosunkową rzadkością okazji do bierzmowania istniała tendencja raczej do obniżania niż podwyższania wieku bierzmowania. To też prawa partykularne — jak np. statut 195 synodu pińskiego z r. 1929 — nakazują, aby „poza wypadkami konieczności, mianowicie w niebezpieczeństwie śmierci, nie dopuszczać do bierzmowania dzieci przed pierwszą spowiedzią”¹⁴.

Jak należy tłumaczyć niechęć Kościoła polskiego do wprowadzania rzymskich zaleceń, aby bierzmowania udzielać jeszcze przed pierwszą spowiedzią i komunią? Kościół polski zawsze miał więcej zmysłu duszpasterskiego niż zamięłowania do teorii. Propagowana wówczas przez Rzym zasada, aby bierzmowanie było rzeczywiście drugim po chrzcie sakramentem, wynikała z uświadomienia sobie tradycyjnego miejsca tego sakramentu w inicjacji chrześcijańskiej. Otóż w Kościele polskim więcej wagi przywiązywano do innej zasady: aby bierzmowanie — udzielane dzieciom wprawdzie, ale dzieciom używającym rozumu, a więc zdolnym do grzechu — było rzeczywiście sakramentem żywych. Stąd nacisk, aby dzieci przed bierzmowaniem przystąpiły przynajmniej do spowiedzi.

Wszakże również w Kościele polskim wydano dwa akty prawne, w których — w myśl zaleceń Rzymu — dopuszcza się bierzmowanie dzieci jeszcze przed pierwszą komunią. Jednak, rzecz godna uwagi, żaden z tych dokumentów nie pozwala — wyjąwszy jedynie niebezpieczeństwo śmierci — na bierzmowanie dziecka bez spowiedzi. Mianowicie synod przemyski z r. 1902 określa w sta-

¹¹ *Prima synodus dioecesisana Sandomirensis*, Sandomiriae 1923, 88.

¹² *Synodus dioecesisana Kielcensis*, Kielce [1928], 123.

¹³ *Synodus archidioecesisana Vilnensis*, Vilno 1932, 107.

¹⁴ *Prima synodus dioecesisana Pinskensis*, Pinski 1934, 63.

tucie 142, że „nie jest rzeczą konieczną czekać [z bierzmowaniem] do czasu pierwszej komunii”¹⁵, przy czym trzeba przypomnieć, że w świetle uchwał tego synodu dzieci były dopuszczane do pierwszej komunii w rok po pierwszej spowiedzi.

Konieczność spowiedzi przed bierzmowaniem wyraźniej podkreśla biskup śląski Stanisław Adamski w *Wskazówkach odnoszących się do bierzmowania* z 1 marca 1932: „dzieci, które jeszcze nie przystąpiły do pierwszej Komunii św., mają prawo, owszem, obowiązek (podkreślenie prawodawcy) przystąpienia do sakramentu bierzmowania. Z obowiązku zaś dziecka przystąpienia do bierzmowania wypływa dla duszpasterza obowiązek przygotowania i dopuszczenia do tego sakramentu. (...) Tam, gdzie dzieci, stosownie do życzenia Kościoła, zaraz po pierwszej spowiedzi przystępują do pierwszej Komunii św., tam oczywiście nie zachodzi potrzeba czynienia różnicy między dziećmi, które już przystąpiły do Komunii św. — a między dziećmi, które, choć już się spowiadają, jeszcze Komunii świętej nie przyjęły”¹⁶.

W tymże roku 1932 Kongregacja Sakramentów, potwierdzając powszechny w krajach iberyjskich (Hiszpania, Ameryka Łacińska, Filipiny) zwyczaj bierzmowania dzieci już w wieku niemowlęcym, potwierdziła jeszcze raz zasadę, „że stosowna to zaiste i więcej istotnie oraz skutkiem sakramentu bierzmowania odpowiadająca rzecz, aby dzieci pierwszy raz do Stołu Pańskiego nie przystępowały, jak tylko po przyjęciu sakramentu bierzmowania, który jest jakby uzupełnieniem sakramentu chrztu i w którym udziela się pełnia Ducha Świętego”¹⁷. Dokument zastrzega jednak, że zasada ta nie powinna być stosowana w sposób sztywny i w żadnym razie nie można z jej powodu odwlekać pierwszej komunii. Otóż nie słyhać, żeby powyższe przypomnienie rzymskich zaleceń co do kolejności udzielania sakramentów wywarło w Polsce jakiegokolwiek wrażenie. Co najwyżej przypominali o tych zaleceniach — bez większego echa — niektórzy teologowie¹⁸.

Praktycznie dzieci polskie przyjmowały sakrament bierzmowania w związku z wizytacją biskupią. Ponieważ wizytacje odbywały się stosunkowo rzadko, co parę lat, do bierzmowania przystępowały zwykle dzieci, które miały pierwszą komunię w ciągu ostatnich paru lat. Sytuacja ta sprzyjała powstawaniu przeswiadczenia, że bierzmowanie przyjmuje się mniej więcej w dwa lata po pierw-

¹⁵ *Acta et statuta synodi dioecesanæ Premisliensis*, Premisliæ 1903, 113.

¹⁶ *Wskazówki odnoszące się do bierzmowania*, Wiadomości diecezjalne (Katowice) 7(1932) 196.

¹⁷ AAS 24(1932) 271; tł. polskie: Wiadomości diecezjalne (Katowice) 7(1932) 345n.

¹⁸ Jeszcze w r. 1966 uczynił to Romuald Kostecki, *Bierzmowanie — sakrament niewykorzystany*, *Ateneum Kapłańskie* 69(1966) 28.

szej komunii. Przeświadczenie takie znajdowało niekiedy wyraz w ustawach diecezjalnych, określających wiek bierzmowania dla dzieci miasta biskupiego, gdzie sakramentu tego udzielano częściej, na ogół corocznie¹⁹. Za wyraźnym rozdzieleniem wieku bierzmowania od wieku pierwszej komunii przemawiał ponadto wzgląd katechetyczny, chodziło bowiem o to, by można było spokojnie i bez pośpiechu przygotować dzieci do przyjęcia tego ważnego sakramentu. W ten sposób zasada udzielania bierzmowania w wieku pierwszokomunijnym zaczęła przekształcać się samorzutnie w zasadę oddzielania obu tych sakramentów okresem dwu-trzyletnim. Wreszcie pojawia się tendencja do coraz większego wydłużania tego okresu.

Bierzmowanie w Kościele polskim ostatnich trzydziestu lat

Po wojnie tendencja ta zaczęła coraz częściej znajdować wyraz w aktach prawodawczych, mimo że Stolica Apostolska w dalszym ciągu nalega, aby bierzmować dzieci możliwie jak najszybciej po osiągnięciu wieku rozeznania²⁰. Nasilanie się tej tendencji niech zobrazują trzy kolejne akty ustawodawcze diecezji gdańskiej.

W instrukcji z 3 sierpnia 1959 r. ordynariusz diecezji ustala, że dzieci powinny przyjmować bierzmowanie w piątej klasie szkoły podstawowej²¹, przy czym najzupełniej niesłusznie powołuje się na Stolicę Apostolską: „Świadkami jesteśmy, jak bardzo Stolica św. nalega na takie uświadomienie wiernych. Wszak z tego właśnie powodu konsekwentnie wypiera długowieczną praktykę bierzmowania niemowląt i dopuszcza możliwość przesunięcia bierzmowania nawet po pierwszej Komunii św. dzieci. Wyraźnie też domaga się, by przystępujący do bierzmowania mieli 'umysł

¹⁹ Synod tarnowski z r. 1928 określa w statucie 146: „W zasadzie prowadzi się dzieci do bierzmowania w siedzibie diecezji w czwartym roku nauki, a w innych parafiach podczas wizytacji kanonicznej” (*Pierwszy synod diecezji tarnowskiej*, Tarnów 1928, 93). Sformułowanie to zostało powtórzone dosłownie w statucie 135 § 1 synodu tarnowskiego z r. 1948 (Curanda. Pismo urzędowe diecezji tarnowskiej 1957, nr 6—7, 376).

²⁰ Przypomnijmy dekret Kongregacji Sakramentów z 14 września 1946 r., upoważniający proboszczów do bierzmowania wiernych znajdujących się w niebezpieczeństwie śmierci. Twierdzi się tam m.in., że „czujni duszpastarze nie pomijają żadnej sposobności, by wszyscy ochrzczeni, na ile to możliwe, przyjęli ten sakrament, skoro tylko dojdą do wieku rozeznania, czyli osiągną mniej więcej siódmy rok życia” (AAS 38, 1946, 349). Papieska Komisja dla Autentycznego Interpretowania Kanonów Kodeksu, w swoim orzeczeniu z 26 marca 1952 r., orzekła nieważność zarządzenia ordynariusza miejsca, zakazującego udzielać bierzmowania dzieciom poniżej dziesięciu lat (AAS 44, 1952, 496).

²¹ Miesięcznik diecezjalny gdański 3(1959) 436.

uksztaltowany i utwierdzony w doktrynie katolickiej”²². Otóż cytowany dokument Stolicy Apostolskiej miał na celu zaaprobowanie zwyczaju krajów iberyjskich bierzmowania dzieci jeszcze przed dojściem do używania rozumu. Dokument przypomina jedynie ogólny zwyczaj Kościoła, nakazujący bierzmowanie „odłożyć do siódmego mniej więcej roku życia (...) jak doświadczenie uczy, przyczynia się to wielce do ukształtowania umysłów dziecięcych i utwierdzenia ich w doktrynie katolickiej”²³. W żadnym więc razie na tekst ten — ani na żaden z dokumentów Stolicy Apostolskiej — nie można się powoływać, żeby uzasadnić przesunięcie bierzmowania na parę lat po pierwszej komunii. Tekst ten uzasadnia jedynie, dlaczego w Kościele rzymskim w zasadzie nie biermuje się niemowląt, ale dopiero dzieci siedmioletnie.

28 sierpnia 1968 r. ordynariusz gdański wprowadził zmianę instrukcji z r. 1959: odtąd dzieci mają przystępować do bierzmowania w klasie szóstej²⁴. Natomiast synod gdański z r. 1973 przesuwając wiek bierzmowania jeszcze o jeden rok: „Bezpośrednie przygotowanie do sakramentu bierzmowania trwa jeden rok i obejmuje uczniów klasy siódmej”²⁵.

Przykład diecezji gdańskiej wybraliśmy świadomie, jest to bowiem jedna z diecezji przodujących we wprowadzaniu wczesnej komunii. Okazuje się zatem, że przyspieszanie wieku pierwszej komunii może iść w parze z opóźnianiem wieku bierzmowania. Analogiczne zjawisko obserwujemy na przykładzie synodu chełmińskiego z r. 1959, który dopuszcza komunikowanie nawet dzieci pięcioletnich²⁶, natomiast sakrament bierzmowania pozwala przyjmować dopiero „w wieku od 12 lat”²⁷.

Wszakże tendencja do przesuwania tego sakramentu pod koniec szkoły podstawowej — która to szkoła w międzyczasie wydłużyła się o jeden rok — jest charakterystyczna dla całego Kościoła polskiego w ostatnim ćwierćwieczu²⁸. W końcu została przy-

²² Art. cyt., 435.

²³ AAS 24(1932) 271.

²⁴ *Prawodawstwo Kościoła w Polsce 1961—1970*, wyd. T. Pieronek, t. 2, z. 1, Warszawa 1974, 195.

²⁵ *Statuty II synodu gdańskiego*, Gdańsk—Oliwa 1976, stat. 161, s. 49.

²⁶ Stat. 182 § 1 (Oreodownik diecezji chełmińskiej 10, 1959, 372).

²⁷ Stat. 182 § 3, 1 (art. cyt., 374).

²⁸ Ogólną zasadę — żywcem przejętą z ustaw kościelnych dawnej Galicji, gdzie jednak tzw. „szkoła powszechna” była zaledwie czteroletnia — formułuje synod częstochowski z r. 1954, w statucie 185: „Jako regułę ogólną postanawia się, aby do przyjęcia tego sakramentu dopuszczone były wszystkie dzieci przed ukończeniem szkoły podstawowej” (*Pierwszy synod diecezji częstochowskiej*, maszynopis opatrzony podpisem i pieczęcią biskupa Z. Golińskiego). Instrukcja dla diecezji lubelskiej z r. 1961 określa wiek bierzmowania na klasę piątą (*Prawodawstwo Kościoła w Polsce 1961—1970*, t. 2, z. 2, 191). Instrukcja ordynariusza wrocławskiego z tegoż roku powiada, że „dla względów duszpasterskich można przesunąć czas przyjęcia tego sakra-

pieczętowana instrukcją z 16 stycznia 1975 r., wydaną przez 146 Konferencję Episkopatu Polski, która określa, że „sakramentu bierzmowania należy udzielać młodzieży w wieku 14-15 lat, czyli z klasy VII i VIII obecnej szkoły podstawowej”²⁹.

Formalnie wzięwszy, instrukcja ta nie jest sprzeczna z ustaleniami nowych *Obrzędów bierzmowania*, wydanych przez Stolicę Apostolską w r. 1971, gdzie we *Wstępie* upoważnia się konferencje biskupów do przesunięcia wieku bierzmowanych: „W Kościele łacińskim bierzmowanie dzieci odkłada się zwykle mniej więcej do siódmego roku życia. Z powodów duszpasterskich, a przede wszystkim, aby głębiej wpoić wiernym posłuszeństwo Chrystusowi i nauczyć ich zdecydowanego świadectwa, konferencje biskupów mogą ustalić wiek, jaki wyda im się odpowiedniejszy, tak aby sakrament był udzielany w dojrzałym wieku, po odpowiednim przygotowaniu”³⁰. Nie sposób jednak nie zauważyć, że w Kościele polskim wiek ten został z naddatkiem podwojony w stosunku do zwykłego obyczaju Kościoła łacińskiego³¹.

mentu i kierować do niego dzieci z końcowych klas szkoły podstawowej” (dz. cyt., t. 2, z. 4, 132), co zostało podtrzymane w statucie 137 synodu wrocławskiego z r. 1967 („do tego sakramentu dopuszcza się dzieci mniej więcej po piątym roku katechezy parafialnej” — *tamże*, 222). Zarządzenie dla diecezji płockiej z 1 marca 1967 r. przewiduje, że „do sakramentu bierzmowania należy dopuszczać dzieci dopiero z klas szóstych i wzwyż, tj. mniej więcej od trzynastego roku” (dz. cyt., t. 2, z. 3, 60). Wiek bierzmowania podwyższa również synod poznański z r. 1968, stat. 571 (*Statuty archidiecezjalnego synodu poznańskiego*, Poznań 1972, 163) oraz ordynariusz częstochowski w r. 1970 (*Prawodawstwo Kościoła w Polsce 1961—1970*, t. 2, z. 1, 125). Synod warszawski z r. 1972, w statucie 38, zarządza już, że „ustala się w archidiecezji termin udzielania bierzmowania na ostatnie dwie klasy (VII—VIII) szkoły podstawowej” (*Trzeci synod archidiecezji warszawskiej*, Warszawa 1975, 38). Tendencją do coraz dalszego przesuwania wieku bierzmowania widać więc gołym okiem.

²⁹ Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi 1975, nr 3—4, 31.

³⁰ *Obrzędy bierzmowania według Pontyfikatu Rzymskiego*, Katowice 1975, 24.

³¹ Dodajmy, że instrukcja Episkopatu Polski nie zawiera jakiegokolwiek przestrogi, aby żaden ochrzczony nie schodził z tego świata bez bierzmowania, ani informacji, że w niebezpieczeństwie śmierci należy bierzmować nawet niemowlęta. Mówi się jedynie ogólnie o tym, że „kapłan może również udzielać bierzmowania wiernym, którzy znajdują się w niebezpieczeństwie śmierci, a nie ma możliwości dotarcia do biskupa” (Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi 1975, nr 3—4, 34). Tymczasem cytowany *Wstęp* do nowych *Obrzędów bierzmowania*, upoważniając konferencje biskupów do przesunięcia wieku bierzmowania, wyraźnie zastrzega: „Należy jednak przedsięwziąć środki ostrożności, aby w razie niebezpieczeństwa śmierci albo poważnych trudności innego rodzaju, dzieci otrzymywały bierzmowanie nawet przed dojściem do używania rozumu i nie zostały pozbawione łaski sakramentalnej” (*Obrzędy bierzmowania według Pontyfikatu Rzymskiego*, Katowice 1975, 24). Jedyny polski dokument, przypominający kapłanom, żeby w niebezpieczeństwie śmierci bierzmować nawet niemowlęta, to cytowana już praca Komisji Duszpasterskiej Episkopatu Polski, *Sakramenty święte w duszpasterstwie*, Poznań 1963, 56n.

Przyczyny ostatnich innowacji

Postawmy pytanie dla nas zasadnicze: jakie są powody tej niemal powszechnej u nas niechęci do bierzmowania dzieci młodszych? Argumenty najczęściej powtarzane za przesunięciem wieku bierzmowania wręcz zdumiewają swoim jawnym psychologizmem. „Bierzmowanie jest sakramentem dojrzałości duchowej — pisze ordynariusz wrocławski w instrukcji z 25 kwietnia 1961 r. — do samodzielnego wyznawania i praktykowania zasad wiary i moralności chrześcijańskiej. Jest to również sakrament apostołstwa i uaktywizowania wiernych w dziele szerzenia Królestwa Bożego na ziemi. Zrozumienie jego roli i doniosłości zwykle przerasta siły duchowe i moralne młodszych dzieci”³². Przypomnijmy tu jedynie klasyczny argument za obniżeniem wieku pierwszej komunii: czy człowiek kiedykolwiek jest w stanie zrozumieć rolę i doniosłość któregokolwiek sakramentu?

Komisja Duszpasterska Episkopatu Polski napisze znów w r. 1962, że celem bierzmowania jest to, co zwykle w Kościele uważało się za cel Bractwa Miłosierdzia albo Bractwa Nauki Chrześcijańskiej: „Zasadniczym celem i owocem sakramentu bierzmowania winno być budzenie w duszach wiernych świadomości apostołskiej oraz gotowości do dawania świadectwa Chrystusowi przez osobistą świętość, która najwyraźniej przejawia się w czynnej miłości wobec ludzi. Konkretnymi zadaniami bierzmowanego mogą być: troska o zaniedbane dzieci, chorych, biednych, wspólny pacierz rodzinny itp.”³³ W tym kontekście powołanie się na łaskę Ducha Świętego może nawet dezinformować, gdyż łatwo ulec fałszywej sugestii, jakoby łaska ta była związana z możliwie najgłębszym przeżyciem samego przyjęcia bierzmowania, i zapomnieć, że w swojej istocie jest ona związana z wezwaniem trwającym przez całe życie chrześcijanina.

Psychologizm jest tak głęboko niezgodny z sakramentologią katolicką, że o tekstach pasterzy Kościoła, które według litery reprezentują ten typ myślenia o sakramentach, należy domniemywać, że są raczej jednostronne niż rzeczywiście psychologizujące. W Kościele bowiem zawsze się wierzyło, że dar Boży jest pierwszy w stosunku do ludzkiego przeżycia i domaga się od człowieka jedynie takiej odpowiedzi, na jaką aktualnie człowieka stać. Wierzyło się również zawsze, że do końca życia nie zrozumiemy

³² *Prawodawstwo Kościoła w Polsce 1961—1970*, t. 2, z. 4, 131. Por. zarządzenie ordynariusza częstochowskiego z 12 marca 1970 r. gdzie wyjaśniono, iż wiek bierzmowania przesuwają się „dla pełniejszego duszpasterskiego wykorzystania sakramentu bierzmowania jako sakramentu dojrzałości życia chrześcijańskiego, odpowiedzialności za Kościół i apostołstwo” (dz. cyt. t. 2, z. 1, 125).

³³ *Sakramenty święte w duszpasterstwie*, Poznań 1963, 55.

w pełni wspaniałości darów Bożych, oraz ze wezwanie Boże zawarte w sakramentach nie przemija, wobec czego należy je odczytywać coraz głębiej i stosownie do coraz to nowych życiowych okoliczności.

Co wobec tego wyraża cała ta tendencja do podwyższania wieku bierzmowania, jeśli odrzucimy interpretację psychologisticzną? Widzę co najmniej dwie realne i nie mające nic wspólnego z psychologizmem przyczyny tej tendencji. Po pierwsze, opisane wyżej zmiany wydają się zmierzać ku temu, żeby bierzmowanie uczynić ważnym przedmiotem odniesienia dla katechizacji podstawowej, tzn. jej punktem docelowym oraz uwieńczeniem. W Kościele zachodnim bowiem katechizacja dzieci i młodzieży od wieków była organicznie związana z posługą sakramentalną. Tradycyjnie, aż do reformy Piusa X, katechizacja polegała po prostu na przygotowaniu do pierwszej spowiedzi i komunii. Na skutek obniżenia wieku pierwszej komunii oraz przedłużenia okresu katechizacji, pierwsza komunია mogła pozostać jedynie punktem docelowym pierwszych lat katechizacji. Bierzmowanie pozostało praktycznie jednym sakramentem, który można było włączyć w nowe struktury katechetyczne jako punkt docelowy³⁴. W Kościele polskim rzeczywiście z tej możliwości skorzystano. Synod poznański z r. 1968 (stat. 571) przyznaje się nawet wprost, że ustalając stosunkowo wysoką granicę wieku dla przyjmujących bierzmowanie, kierował się tym właśnie powodem: „Przyjęcie takiej granicy wieku ułatwi objęcie nauką religii starsze dzieci”³⁵. Osobiście nie zdziwiłbym się — choć możliwość taka napełnia niepokojem — gdyby w związku z wprowadzeniem szkoły dziesięcioletniej przesunięto bierzmowanie o dalszy rok lub nawet dwa lata.

Po wtóre, powodem ciągłego podwyższania wieku bierzmowania jest zapewne również brak kościelnego obrzędu wejścia w społeczność dorosłych. Dotychczas funkcję tę spełniała częściowo pierwsza komunია, częściowo sakrament małżeństwa. Po zmianach wprowadzonych przez Piusa X pierwsza komunია może być co najwyżej obrzędem przejścia z dzieciństwa w wiek młodzieńczy. Sakrament małżeństwa zachował wprawdzie na ogół swoją funkcję wprowadzenia w świat dorosłych, ale z natury rzeczy dotyczy to poszczególnych par, a nie całych roczników młodzieży równocześnie, ponadto decyzyja na ślub kościelny wynika nie tylko z motywów religijnych. Tymczasem właśnie obecnie — w okresie postępującego zeświecczenia, kiedy pozostanie w Kościele nie jest czymś automatycznym, ale wymaga świadomej decyzji — potrze-

³⁴ Słuszność tej interpretacji potwierdzają tendencje do traktowania katechizacji w zakresie szkoły średniej jako przygotowania do sakramentu małżeństwa. Jak wiadomo, w niektórych parafiach „matura z religii” zwalnia od obowiązku uczęszczania na kursy przedmałżeńskie.

³⁵ *Statuty archidiecezjalnego synodu poznańskiego*, Poznań 1972, 163.

ba obrzędu społecznej i dojrzałej akceptacji wiary przez młodzież, która właśnie osiąga dojrzałość, wydaje się szczególnie paląca. W Kościele katolickim nie było zaś tradycyjnego obrzędu, który spełniałby podobną rolę psychologiczną i socjologiczną, jak protestancka confirmacja.

Zapewne, można było stworzyć specjalnie w tym celu jakąś nową instytucję. I rzeczywiście, pojawiały się na przykład propozycje, aby w tym celu wykorzystać wprowadzone w r. 1910 rozróżnienie między pierwszą komunią i komunią uroczystą. Ks. F. Gosieniecki proponował w r. 1961, aby komunię uroczystą urządzać w tym wieku, który w owym czasie odpowiadał dokładnie wiekowi bierzmowania: „Względy natury psychologicznej przemawiają za tym, że powinno to nastąpić w 'średnim wieku szkolnym' (w 'wieku dorastania'), a nie w 'młodszym wieku szkolnym'. Praktycznie więc pod koniec klasy V lub VI”³⁶.

Ostatecznie — wprowadzając znaczną innowację w całą dotychczasową tradycję Kościoła łacińskiego — zdecydowano się na to, aby obrzędem świadomego i dojrzałego wyboru wiary uczynić liturgię sakramentu bierzmowania. Decyzji takiej sprzyjał dodatkowo fakt, że tradycyjnie — co najmniej od czasów św. Tomasa z Akwinu — nauczano w Kościele łacińskim, iż bierzmowanie jest sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej³⁷. Wprawdzie św. Tomasz starannie podkreślał, że już małe dzieci mogą tę dojrzałość otrzymać³⁸, niemniej w momencie, kiedy pilnie był potrzebny obrzęd wejścia we wspólnotę dojrzałych wierzących, zastrzeżenie to okazało się łatwe do zbagatelizowania.

Ustosunkujmy się jeszcze do argumentu, że młodzież przeżywa bierzmowanie dojrzałej niż dzieci. Otóż — nie kwestionując samego faktu, bo wydaje się on oczywisty — z punktu widzenia dogmatyki katolickiej jest to argument najzupełniej chybiony. Sakrament bowiem ogarnia całą osobę ludzką, a nie tylko jej psychikę, psychikę zaś ogarnia stosownie do aktualnej sytuacji osoby przyjmującej sakrament. Gdyby intensywność psychicznego przeżycia była w tym względzie jakimkolwiek argumentem, należałoby również na lata późniejsze przesunąć chrzest oraz pierwszą komunię.

Na zakończenie chciałbym jak najmocniej podkreślić, że nie jest moim zamiarem kwestionować — teolog nie jest w tym zakresie kompetentny — wprowadzonej ostatnio innowacji w zakresie wieku bierzmowania. Chciałem jedynie zwrócić uwagę na te jej aspekty, o których nie zawsze się pamięta.

³⁶ F. Gosieniecki, *Duszpasterstwo dzieci przyjętych do wczesnej komunii świętej*, Roczniki teologiczno-kanoniczne 8 (1961) z. 2, 91.

³⁷ „In confirmatione homo accipit quasi quandam aetatem perfectam spiritualis vitae” (*Summa theologiae* 3 q. 72 a. 1).

³⁸ *Summa theologiae* 3, q. 72 a. 8 ad 2.

LES DERNIÈRES INNOVATIONS DANS L'ÉGLISE DE POLOGNE AU SUJET DE L'ÂGE DE CONFIRMATION

La confirmation était administrée en principe, dans l'Église de Pologne, aux enfants de 7—12 ans, donc à l'âge de leur première communion. L'éventuel intervalle entre la réception de ces deux sacrements résultait uniquement du fait que les visites pastorales des évêques n'avaient lieu, dans les paroisses, que tous les 4—5 ans.

Par suite de la réduction de l'âge de première communion il a fallu sauvegarder le programme établi du catéchisme en remplaçant celle-ci, qui cessait d'être le point d'arrivée de la catéchèse, par une autre cérémonie religieuse. Quelques pays de l'Ouest ont institué à cette fin la „communion solennelle”, tandis que l'Église polonaise attribua cette fonction à la confirmation. Étant donné cependant que les énoncés du Saint-Siège fixant l'âge de confirmation étaient nets, cette dernière coutume n'entraîna en pratique que graduellement, pour s'établir définitivement après la II^e guerre mondiale.

Après une période de régression, l'âge de confirmation fut fixé, par la 146^e Conférence de l'Épiscopat de Pologne tenue en 1975, à 14—15 ans. Cette mesure résulte non seulement de la nécessité d'une catéchèse, étendue au cycle scolaire primaire, mais aussi de l'absence, dans la liturgie catholique, d'un rite qui solemniserait le passage de l'adolescence à la vie adulte et exprimerait l'acceptation lucide et responsable de la foi baptismale. Un tel rite semble indispensable, surtout à une époque de laïcisation croissante. C'est donc à la confirmation que fut assigné ce rôle.

Il est toutefois regrettable que ce nouvel usage soit trop souvent justifié par un argument psychologiste, non fondé en théologie.